

Muzyka, wnętrza, wyobraźnia

Napisano dnia: 2024-08-14 09:52:00



SZALEJÓW DOLNY - gm. Kłodzko (inf. zewn.). Skąd taki tytuł omówienia koncertu DFM w Szalejowie Dolnym (10 sierpnia)? XII sezon Dolnośląskiego Festiwalu Muzycznego, który zaprasza publiczność na spotkania z artystami, z prezentowaną przez nich muzyką i z wybranymi wnętrzami, tym razem tematycznie koncentruje się wokół idei - „Pieśń o Ziemi”. Wzięty z utworu Gustava Mahlera tytuł na różne sposoby inspirował muzyków do wyboru interesującego repertuaru każdego z koncertów, o czym już kilka razy się przekonaliśmy. Zanim o artystach i zaprezentowanym przez nich programie, to nieco informacji o miejscu sobotniego przedsięwzięcia.

Pięknie położona kaplica świętej Anny w Szalejowie Dolnym to nieduży barokowy obiekt, ciekawy w każdym elemencie, począwszy od architektury całości poprzez plafony, obrazy, figury po ołtarz główny. Perełka po prostu. Do kameralnych koncertów wprost wymarzona ze względu na znakomitą akustykę i prosto osiągnąć dobry kontakt artystów z publicznością.

Co usłyszeliśmy w piękny sierpniowy wieczór? Całość została złożona z utworów trzech kompozytorów - Maurice'a Ravela, Karola Szymanowskiego i patrona sezonu - Gustava Mahlera. Wybór, jakiego dokonali muzycy, stał się dla nas słuchających idealnym pretekstem do rozważań na temat tego, w jakich sferach autorzy znajdowali ważne dla siebie źródła inspiracji i czy stanowią one wartość dla odbiorców? Dlaczego taki kierunek myślenia o usłyszanych dziełach?

Wieczór otworzyła suita Maurice'a Ravela „Ma mère l'Oye”, złożona z pięciu części, a każda z nich będąca ilustracją baśni Charlesa Perraulta, wśród nich na przykład Tomcio Paluch czy Piękna i Bestia. Aranżacja utworu na dwa akordeony wprowadziła nas zarówno w świat fantastycznie brzmiących instrumentów, jak i w sferę naszego interpretowania tego, czego dane jest nam słuchać. Okazało się od razu, jak bardzo staranne wykonanie kompozycji pomaga nam, odbiorcom, uruchamiać wyobraźnię. Bardzo przydatną, kiedy przy pomocy muzyki przypominamy sobie znane baśnie albo, jak w trakcie słuchania kolejnego utworu, wyobraźnia kieruje nas ku znajomości tradycji góralskich. Dlaczego tych właśnie? Otóż muzycy zaprezentowali wybrane fragmenty baletu-pantomimy „Harnasie” Karola Szymanowskiego, utworu wywodzącego się przecież z kręgu tej kultury. Tuż przed tym usłyszeliśmy dwie pieśni autora „Króla Rogera”. Były to „Łabędź” do słów Wacława Berenta i „Moja pieśń wieczorna” ze słowami Jana Kasprowicza. W znakomitym wykonaniu, najpierw wokalnym **Magdaleny Cornelius-Kulig**, jak i instrumentalnym - duetu akordeonistów - **Wiesława Ochwata** i **Macieja Zimki**, kompozycje Karola Szymanowskiego pokazały, że są ważne, inspirujące. Także dla nas, odbiorców, bo wyostrowiają i pobudzają wyobraźnię. Przy tej okazji warto przypomnieć słowa kompozytora: >>„Harnasie” są w polskiej muzyce jak słup granitowy, którego nie da się przewrócić.<< Nie da się, to prawda, nie tylko w odniesieniu do tego utworu.

Wieczór w pięknym wnętrzu szalejowskiej kaplicy zamykał cykl pięciu pieśni ze zbioru „Rückert-Lieder” Gustava Mahlera. I znów - wspólny pomysł interpretacyjny trójki artystów, rozłożenie muzycznych i pozamuzycznych akcentów sprawiły, że z wielką satysfakcją słuchaliśmy kompozycji patrona bieżącego sezonu Dolnośląskiego Festiwalu Muzycznego. No i te bisy! Kolejne spotkanie z artystami, z wybraną przez nich muzyką, wreszcie z ciekawym wnętrzem już 24 sierpnia w Pałacu Jedlinka.

Tekst: **Mieczysław Kowalcze**
Foto.: **Małgorzata Kujda**

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA:

